

GONIEC

Cena 30 hal
egzemplarza

PRENUMERATA

W KRAKOWIE:

mieсяcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 " 50 "
Za odnoszenie do do 1 Kor. 50 hal.
mieсяcznie.

NA PROWINCYI:

mieсяcznie . . . 9 Kor. — hal.
kwartalnie . . . 27 " — "

OGŁOSZENIA:

Zawiesz nonpareilowy jednolam. przy
jednorażem umieszczeniu 50 hal.,
przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . 3 " —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymo-
niale i korespondencya 20 hal., od
słowa.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

KRAKOWSKI



wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcyja i administracyja: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro mastowe
administracyji: ulica Karmelicka Nr. 16.

Rok I.

Kraków, środa 16. października 1918.

Nr. 106.

Zniesienie okupacyi austryackiej w Królestwie.

Administracyja przechodzi w ręce rządu polskiego.

Lublin (B. K.). Tutejsze pisma wydały wczoraj nadzwyczajne wydania, w których zamieszczają pod tytułem „Zniesienie okupacyi. Oddanie administracyji polskiemu rządowi“, następujące oświadczenie:

Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że rząd austro-węgierski jest gotów zwinąć c. i k. Zarząd wojskowy w Polsce i oddać administracyję kraju polskiemu rządowi, skoro ten objawi gotowość jej objęcia.

Monarchia austro-węgierska uczyni wszystko,

aby polskiemu rządowi ułatwić rozbudowę państwowej organizacyji i na żądanie odda do rozporządzenia te środki i urządzenia, jakich Polska na razie jeszcze brak.

Natomiast oczekuje monarchia, że jej Polska odstąpi nadwyżki środków żywności i surowców za odpowiednimi rekompensatami.

W razie zawarcia takiego układu ustaną obecne wojskowe rekwizycye, a publiczne sprawy gospodarcze będą oddane polskim organizacyjom.

Zamach na Radę regencyjną.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 14 października.

Otrzymaną sensacyę wywołała w całej Warszawie wiadomość o zorganizowanym przez narodową demokrację zamachu na Radę Regencyjną. Chcąc uzyskać pomoc innych stronnictw, narodowa demokracya zwróciła się do narodowego Związku robotniczego i polskiej partyi socjalistycznej z odpowiednimi propozycyami, sama zaś przygotowała do tego oddziały „białej gwardyi“.

Zamach miał być wykonany w nocy z 11 na 12 b. m.; oddziały „białej gwardyi“ ze sprzymierzeńcami miały ovladnąć mieszkaniami re-

gentów i zmusić ich do ustąpienia na korzyść pewnego arystokraty polskiego, połączonego bliskimi węzłami państwa z hr. Maurycem Zamoyskim.

Byłby on jedynym regentem. Wbrew oczekiwaniom narodowej demokracji, obydwie wymienione partye nie tylko odpowiedziały odmownie, ale zapowiedziały w razie potrzeby czynne wystąpienie w obronie Rady Regencyjnej, nie cofając się nawet przed walką w obronie rządu.

Takie stanowisko tych partyi uniemożliwiło wykonanie zamachu.

Niemcy już zaczynają ewakuować Belgię.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego“
Amsterdam, 15 października.

Według dziennika „Les Nouvelles“, wydawanego w Hadze. Niemcy już od 1 października zaczęli wstrzymanie wszelkiej wysyłki żywności ku Cambrai, Roulers i Thaurout. Wielkie magazyny żywności zostały opróżnione. Zawartość zaś przewieziona do Niemiec. Korespondent wojenny „Telegraafu“ donosi.

Niemcy spalili hangary doków w Bruges. Wywieźli oni też ciężkie działa, jak również materiały, mający służyć do obrony wybrzeży, a znajdujący się przy kanale łączącym Moerbeke i Hoorn. Wszelka praca w Zeebrugge została wstrzymana. Wielka liczba dział, służących do ostrzeliwania aeroplanów, została umieszczona w odległości 10 do 15 kilom. od Brugges w kierunku wschodnim.

Wstrzymanie wszelkich zamówień wojskowych w zakładach Skody.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego“
Praga, 15 października.

Czeski „Weezer“ donosi: Ze propozycya pokojowa Austrii jest istotnie pojnowana poważnie, wynika to najlepiej z tej okoliczności, iż generalny dyrek. r. zakładów wojskowych Sko-

dy. Brever, zawiadomił tymi dniami mężów zaufania, zatrudnionych tam robotników o konieczności ograniczenia pracy. Cała nocna praca w zakładach Skody zostaje wstrzymana. W ubiegłym tygodniu wstrzymano wszystkie zamówienia wojskowe.



MALINOW, PREMIER BULGARSKI.

Przed dymisyą niemieckiego kanclerza?

Kraków, 15 października.

(?) Zaledwie ks. Maksymilian badeński poczynił pierwsze kroki w charakterze nowoimianowanego kanclerza Niemiec, a już zanoszą się na jego szybki upadek.

Powodu dostarczył list, jaki książę kanclerz wystosował w styczniu 1918 r. do ks. Aleksandra Hohenlohe w Szwajcaryi. Ks. Hohenlohe jest pacyfistą i z tego powodu nie mógł zostać w Niemczech podczas wojny. W liście wspomnianym żali się ks. Maksymilian na pochwały, jakimi prasa lewicowa obdarzyła jego mowę, wygłoszoną w Karlsruhe i twierdzi, że jest zdecydowanym przeciwnikiem demokratyzacyji i parlamentaryzacyji. Domaga się wyzyskania wojskowych sukcesów i w końcu dodaje, że o Belgii powiedziano już wszystko, co w tej sprawie można było powiedzieć. Słowem staje na stanowisku wręcz przeciwnym z programem, który wygłosił jako kanclerz Rzeszy.

Najbardziej atakowany przez socjalistów ustęp tego listu brzmi dosłownie:

„Także ja pragnę naturalnie możliwego wykorzystania naszych sukcesów w przeciwieństwie do t. zw. rezolucyi pokojowej, która była wybitnem dzieckiem strachu i fatalnych dni Berlina. Pragnę możliwie wielkiej rekompensaty, w jakiegokolwiek formie, ażebyśmy nie byli zbyt ubogimi. Belgia pozostaje jedynym obiektem wobec tak przebiegłego przeciwnika, jakim jest Anglia. Przez głupotę wszechniemiecką i rezolucyę pokojową w równym stopniu ponieśliśmy szkodę“.

List ten został wykradzony ks. Aleksandrowi Hohenlohemu przez jego służącego, a następnie znalazł się na łamach genewskiej „Tribune“.

Skoro wiadomość o tem nadeszła do Berlina, ks. Maksymilian zaprosił przywódców stronnictw większości i wytłumaczył im psychologiczne pobudki swojego listu. Stronnictwa mieszczą-

skie przyjęły do wiadomości jego wyjaśnienia i postanowiły uniknąć nowej zmiany kanclerza; natomiast socjaliści podnieśli, że niemiecka propozycja pokojowa tylko wówczas swój cel osiągnie, gdy koalicja zaufa politykom, którzy stoją na ciele obecnego rządu. Należy zatem wszystko usunąć, co może rzucić cień na szczerłość niemieckiej polityki, list zaś ks. Maksymiliana musi wywołać rozmaite podejrzenia. — Książę kanclerz odpowiedział, że gotów jest natychmiast ustąpić, gdy tego zażąda jedno ze stronnictw większości.

Kwestye, czy mają nadal współpracować z kanclerzem, postanowili socjaliści oddać do roz-

strzygnięcia posiedzeniu frakcyi, które ma się odbyć jutro. Jutro zatem nastąpi rozstrzygnięcie kryzysu kanclerskiego.

Kto następcą kanclerza?

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 15 października.

Jako następcą kanclerza ks. Maksymiliana badeńskiego wchodzi przede wszystkim pod uwagę wicekanclerz Payer, a następnie sekretarz stanu Erzberger. Większość parlamentarna mogłaby jednak także powierzyć Scheidemannowi misję utworzenia gabinetu.

Koalicja powątpiewa w szczerłość kroku Niemiec.

Londyn (Reuter). Odpowiedź Niemiec do prezydenta Wilsona wczoraj podana została późnym wieczorem do wiadomości ze scen w teatrach i na płótnach kinoteatrów. Niedzielne dzienniki powątpiewają o szczerości kroku Niemiec i oświadczają: Jeżeli Niemcy sądzili, że wszystko, co teraz jeszcze nastąpi, będzie tylko targowaniem się o warunki pokojowe na konferencji, to doznają gorzkiego rozczarowania. Dzienniki oświadczają, że

SOJUSZNICY MAJĄ JESZCZE WŁASNE PUNKTY DODATKOWE DO 14 PUNKTÓW WILSONA,

które dotyczą różnych zbrodni, popełnionych

Nota Niemiec nie daje ostatecznego wyjaśnienia.

Londyn. (B. K.). Reuter dowiaduje się: Angielski urząd spraw zagr. otrzymał wczoraj rano notę niemiecką od posła angielskiego w Hadze. Balfour i Bonar Law wyjechali z Londynu, by odbyć konferencję z Lloydem Georgem. Dalej dowiaduje się Biuro Reutersa, że przy obecnym stanie rzeczy jest nieprawdopodobnem, by ktokolwiek z odpowiedzialnych ministrów mógł coś powiedzieć o sytuacji. Następnym krokiem Wilsona będzie porozumienie się z sojusznikami celem dyskusji ogólnej nad odpowiedzią niemiecką. Na pierwszy rzut oka nota niemiecka przedstawi się jako przyjęcie nietylko punktów o-

przez Niemców od czasu ogłoszenia tych punktów. Nadto punkty Wilsona nie zawierają pociągnięcia do odpowiedzialności głównych zbrodniarzy, którzy spowodowali planowe okrucieństwa. Nie mówią też one o naprawie zbrodni na morzu, jak zatopienie okrętu *Leinstar*.

Dzienniki nie sądzą, by Wilson polecił entencje przyznania zawieszenia broni bez silnych rękojmi. Proponują rozmaite warunki zasadnicze dla zapewnienia wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.

Wszystkie dzienniki kończą tem, by podyktowanie warunków poruczyć Fochowi, który wojsk ententy nie pozbawi owoców ich wspólnych zwycięstw.

świadczenia Wilsona ze stycznia, lecz także jego późniejszych oświadczeń. Zdaje się, że Niemcy przyjmują te punkty naprawdę. Ale brzmienie noty nie daje ostatecznego wyjaśnienia co do tego, czy warunki Wilsona zostały przyjęte bez zastrzeżeń, czy też Niemcy przyjmują je jako podstawę do rokowań. Jasną jest rzeczą, że nieokreślone oświadczenia nie wystarczają. Nie może być mowy o tem, by wstrzymać operacje wojenne. Zawieszenie broni możliwe jest tylko na podstawie najostrzejszych gwarancji, że nieprzyjaciel nie użyje przerwy do tego, by znów rozpocząć walkę.

W sprawie Alzacy i Lotaryngii Francja wyklucza ugodę.

Genewa. (B. K.). Ag. Hav. ogłasza szereg głosów prasy w odpowiedzi Niemcom. Wszystkie są w tonie jak najnieprzyjaźniejszym. „L'Homme Libre“ pisze, że prasa niemiecka każdego dnia przynosi nowe plany porozumienia w kwestyi alzacko-lotaryńskiej i ostrzega, by Berlin nie od dawał się żadnym iluzjom w kwestyi Alzacy i Lotaryngii. Sprawa ta dla Francji jest sprawą

co do której wszelka uгода jest wykluczona.

„Matin“ pisze, że nota jest dowodem upadku Niemiec. Nota udowadnia, że Niemcy pozostali chytremi i nieojalnymi. Nota jest dwuznaczna i niech Foch rozstrzygnie, czy wskazaniem jest zawieszenie broni. Myśl o mieszanej komisji zdradza pragnienie, by pertraktować na równej stopie, jednak przy zawieszeniu broni.

Przed likwidacją starej Austrii.

Kraków, 13 października.

(?) „Cienie wieczoru rozciągają się nad Austrią i nikt zdrowo myślący nie sądzi już, iż państwo narodów w takim kształcie, w jakim ono się obserwatorowi przedstawia, przeżyje wojnę światową“.

Tak pisze wiedeńska „Arbeiter Zeitung“ wobec ujawnianych z niezwykłą stanowczością dążeń poszczególnych narodów, wchodzących w skład monarchii, do niepodległego, państwowego życia.

W ciągu krótkiego tygodnia — wywodzi ten dziennik — wywróciło się wszystko, co było uświęcone dotychczas, ponadto to, co wieki przetrwało. Zbyt długo opierano się konieczności przekształcenia państwa w duchu i sensie własnego prawa narodów. Było się ślepym i glu-

chym wobec wszelkich ostrzeżeń i napomnień czasu, więc historia świata przechodzi ponad zmurszałym państwem i wszystkie fałszywe wartości, wszelkie pojęcia i wyobrażenia, któremi chcieli się pocieszać, pograżają się w rozkiełznanej burzy. Okazuje się znów, że wszystkie związki dotychczasowe, na które się spuszczało i któremi spodziewano się zakłócić atakujące siły, niezem są i nie nie znaczą, jeżeli państwu brak tego, co jedynie w naszych czasach stanowi może fundament państw: mianowicie zgody ludów i ugruntowania spojeń państwowych w świadomości i woli ludów.

Gdzież są te siły przeszłości — woła cytowany dziennik — na które się tak chętnie powoływano? Na co się zda n. p. Izba panów, w której sądzono, że stanowi ona gwarancję bezpie-

czeństwa państwa, gdzie jest jej osłona i jej gwarancje? Gdzie jest Kościół, pod skrzydłem którego spodziewano się bezpiecznie ukryć austriackość? Gdzie jest też wspólna armia, przez posiadanie której sądzono się być zabezpieczonym przeciw wszelkim burzom? Wszystkie te siły, na których budowano i którym zawierano, okazują obecnie, w dniach niedoli i niebezpieczeństwa, swą zupełną bezskuteczność. Ludy odwracają się od Austrii, a gdy ona nie chce państwa, nie trzymają się i nie podtrzymują go, to jest ono stracone.

Jakkolwiek bądź pojęcia wszystkich narodów w Austrii o przyszłości państwa narodów rozmijać się z sobą mogą, to jednak wszystkie te narody mają wspólny interes w tem, ażeby proces rozjęcia się ich w taki sposób się dokonał, ażeby każdy naród wkroczył w sferę samodzielności swej bez zbyt wielkich strat i wstrząśnień. Rozjęć się one muszą i chcą tego, chcą wstąpić, tak że co do tego nie można się już oddawać złudzeniom. Czy i jak mogłyby się one zebrać z powrotem, jest to dziś, jakkolwiek dziwnie to brzmi, inna kwestya. Pierwszą koniecznością jest przeprowadzenie likwidacji nie dającego się utrzymać państwa narodów w taki sposób, któryby każdemu z państw narodowych otwierał wrota do rozwoju. Byłoby bez wątpienia wielką korzyścią, z korzyścią dla wszystkich, gdyby to historycznie konieczne rozjęcie się narodów Austrii i Węgier mogło się odbyć szybko i spokojnie, gdyby także ten proces mógł być zakończony pokojem porozumiewawczym.

Austria — kończy cytowany dziennik — była się narodom obca i wszyscy bez wyjątku uważają się we wspólnej niegdyś ojczyźnie obcymi. Co wczoraj zdawało się jeszcze możliwym do utrzymania, chwile się dzisiaj i każdy dzień odtrąca od państwowości austro-węgierskiej nowa część. Proklamowanie prawa każdego narodu do swobodnego określania swoich przyszłych losów byłoby warunkiem nieuchronnym, ażeby mógł utrzymać tę ostatnią wspólnotę, która z faktów gospodarczych wynikała. Dobrowolne ofiarowanie narodom wolności daje jedyną możliwość zdobycia ich zaufania. Na tej podstawie da się bolesny proces likwidacji starego państwa narodów z godnością i honorem dokonać.

Państwo czesko-słowackie zaczęło istnieć.

Wiedeń (B. K.). W komisji wojskowej delegacji austriackiej delegat dr. Koerner wywołał, że propozycje pokojowe i nota rządu niemieckiego wytworzyły stan prawny, według którego naród czesko-słowacki jest uznany za samodzielną indywidualność państwową i że wskutek tego zaczęło istnieć państwo czesko-słowackie. Dlatego mówca w obradach komisji bierze udział tylko z zastrzeżeniem, że nie uznaje dalszego istnienia ustaw konstytucyjnych z 1867 roku. Potem krytykuje w ujemny sposób armię i zwraca się przeciw twierdzeniu, jakoby czesko-słowacki legion złamał przysięgę.

Gm. pułk. Dankl oświadcza, że żaden z narodów Austrii nie może istnieć sam dla siebie i wyraża nadzieję, że znajdą się silne ramy dla współżycia wszystkich narodów monarchii. Następne posiedzenie jutro.

Skandal drzewny w Galicyi.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Lwów, 15 października.

Jeden z dzienników lwowskich donosi, że eksploatację lasów, zakupionych przez Centralę odbudowy w Rozwadowie od ks. Jerzego Izbomirskiego, 1 miliona metrów kubicznych, oddano w ręce obce, a mianowicie firmie *Oppas Knoll i Silberstein* z Pragi, mimo iż było kilku krajowych bardzo poważnych oferentów. Sprawa nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, gdyż wymaga zatwierdzenia przez ministerstwo robót publicznych. Koło polskie zapewne nie dopuści do zatwierdzenia tej oferty.

Szał wściekłości w Berlinie z powodu manifestu Polaków zaboru pruskiego.

Kraków, 15 października.

(Kg) Przed kilkoma dniami ukazała się — jak donosiłszy — odezwa, podpisana przez wszystkich posłów i bez wyjątku wszystkich stronnictwa polskie w zaborze niemieckim.

Obecnie prasa berlińska zajmuje się tą odezwą, przyczem omawiając ją, wpada w szal wściekłości.

I tak socjalistyczny „Vorwaerts“ podaje z małymi wyjątkami, całą odezwę, dodając, jako „komentarz redakcyjny“ 13 punkt orędzia Wilsona!

Hakatystyczna „Post“ podaje tekst częścią dosłownie, przy końcu streszczając odezwę. Liberalny „Berliner Tageblatt“ po przytoczeniu w pełnym brzmieniu odezwy polskiej dodaje punkt 13 orędzia Wilsona z odpowiednim komentarzem, z którego dowiadujemy się, że obszary wschodnio-pruskie były początkowo zamieszkałe przez Niemców, zwłaszcza Prusy Zachodnie, później dopiero zostały spolonizowane, a od półtora wieku, odkąd do Prus należą, są przez ludność mieszaną zamieszkałe, tak, że na oddanie prowincji wschodnich mogłyby się tylko całkiem pobite i wewnętrznie rozpadłe Niemcy zgodzić.

Zdaniem „Berl. Tagebl.“ konsekwencję punktu 13 można, odnosząc do zaboru pruskiego, rozumieć tylko jako zniesienie wszystkich praw wyjątkowych, a zarazem dać gwarancję, że Polacy pruscy jako niemieccy obywatele będą mogli korzystać w pełni z języka, szkół i kultury!

„Voss. Zeit“ podaje odezwę w streszczeniu i bez komentarza.

„Naród niemiecki odeprze bezczelne polskie żądania“.

(II) W najostrzejszy ton wpadł „Lokalanzeiger“, który o manifestie pisze, że zawiera on NIESLYCHANE WPROST ŻĄDANIA,

wypowiedziane w najbezczelniejszy i obrażający Boga sposób. Czy rozumowanie manifestu odpowiada prawdzie, że Niemcy, zgadzając się na czternaście punktów Wilsona, godzą się samom na zjednoczenie wszystkich Polaków, a nawet i pruskich z przyznaniem im dostępu do morza — odpowiedź tę zostawiamy nowemu rządowi. My jednak mamy poważne wątpliwości, czy rząd zgodzi się na taką interpretację słów księcia Makska i stanowczo nie wątpimy, że

NARÓD NIEMIECKI ODEPRZE POLSKIE ŻĄDANIA,

których spełnienie znaczyłoby oderwanie pruskich obszarów i odcięcie Prus wschodnich od reszty państwa. Ściszszem wprost jest twierdzenie, jakoby polski naród ponosił na równi z innymi narodami najcięższe ofiary. — prawdą jest natomiast to, że Prusacy, mówiący językiem polskim bili się nie gorzej, niż wszystkie inne pruskie wojska. O stosunkach galicyjskich nie chcemy mówić, bo o wielu rzeczach na razie nie można mówić. Główna część Polski, Polska rosyjska była o tyle mało dotknięta wojną, że rząd carski wstrzymywał się od jakichkolwiek wojskowych poborów z obawy przed rewolucją! Najcięższe ofiary poniosły wojska niemieckie i austro-węgierskie, które Polaków uwolniły z pod przemocy milionowego rosyjskiego wojska, a które zaokupowały ten kraj wprowadzili tam ład i porządek, w kraju tym dotychczas zupełnie nieznanym. — Co do ofiar pieniężnych na rzecz państwa niemieckiego — tych Polacy zupełnie nie ponieśli, bo wiadomą jest rzeczą, że pożyczek wojennych nie podpisali, zebrane atoli pieniądze obracali na zakupno niemieckich posiadłości. Że jednak Polacy mimo tego wystąpili z tego rodzaju manifestem, świadczy to, że odwaga ich w obecnych stosunkach bardzo wzrosła.

Orędzie Rady Regencyjnej w sprawie armii.

Warszawa, 15. października.

Rada Regencyjna ogłasza następujące orędzie:

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy wprowadzić natychmiast rotę przysięgi dla wojska polskiego o następującem brzmieniu:

„Przyślegam Panu Bogu Wszechmogącemu, Ojczyźnie mojej, Państwu Polskiemu i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej zastępczyni władzy Zwierzchniej Państwa Polskiego, na lądzie i w wodzie i w powietrzu i na każdym miejscu wiernie i uczciwie służyć będąc, że będę przelobowanych swych i dowódców słuchał, dawać mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać jako mężczyzna i prawa żołnierza polskiego.“

Z chwilą zaprzysiężenia wojska, przechodzi ono pod zwierzchnią władzę Naszą, wskutek czego wszelkie dalsze nominacje oficerskie przez nas podpisywane będą.

Dotychczasowe nominacje pozostawiamy w mocy. Dla natychmiastowego zaprzysiężenia wojska polskiego według nowej rotę polecamy Dyrektorowi Komisji wojskowej przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Dan w Warszawie, dnia 12 października 1918.

- + Aleksander Kakowski.
- Józef Ostrowski.
- Zdzisław Lubomirski.
- Prezydent ministrów:
- w. z. (—) B. Broniewski.

Komentarz półurzędowy.

Akt Rady Regencyjnej w sprawie przysięgi wojskowej zrywający wszelkie dotychczasowe

prawno-państwowe konstrukcje, na których opierała się organizacja wojska polskiego jest w myśl orędzia z dn. 7 bm. pierwszym urzeczywistnieniem zwierzchnich praw Rady Regencyjnej.

W konsekwencji tegoż dowództwo naczelne nad wojskiem polskim przechodzi w ręce Rady Regencyjnej, jako suwerennej władzy państwa polskiego.

W dniach najbliższych nastąpi nominacja dowódcy pierwszej dywizji.

Zaprzysiężenie wojsk polskich.

W wykonaniu polecenia dekretu Najdostojniejszej Rady Regencyjnej z dnia 12 bm. wczoraj o godz. 4.30 po południu w sali konferencyjnej Komisji wojskowej na ręce dyrektora tej Komisji, ks. Franciszka Radziwiłła, złożył przysięgę według nowo ustanowionej przez Najdostojniejszą Radę Regencyjną rotę: pułkownicy: Januszajtis, Minkiewicz, Berbecki wraz z adiutantami, dowódcy innych samodzielnych oddziałów stacyonowanych w Warszawie, oraz wielu innych oficerów.

Pozatem w ciągu dnia wczorajszego zostały zaprzysiężone oddziały w swoich garnizonach.

Zaloga Warszawy ma być wzmocniona przez powołanie pułków z Ostrowia i Mińska mazowieckiego, gdzie stały pułki piechoty i kawalerii. Równocześnie wzmocniono milicję i rozdano jej karabiny, oraz zarządzono pogotowie żandarmerji.

Z Ostrowia odwołano oficerów niemieckich, którzy przebywali tam w charakterze instruktorów. W ciągu jutrzejszego dnia ma nastąpić wezwanie do żołnierzy wojska polskiego, podanych austro-węgierskich i niemieckich, aby zdeklarowali się, czy chcą zostać. W razie, gdy-

by wybrali pozostanie w armii polskiej, będą im nadane obywatelstwo polskie.

Zapisy do armii idą w pospiesznem tempie.

Zapisy do armii polskiej idą w pospiesznem tempie.

Przewidywane jest utworzenie kilku dywizji; w związku z tem wymieniane jest nazwisko gener. Rozwadowskiego.

We środę odbędzie się w Ostrowiu rewizja wojsk polskich w obecności członków Rady Regencyjnej.

Przejęcie „czerwonego krzyża“ przez rząd polski.

Warszawa, 14 października

Ministerstwo zdrowia publicznego zawarło z austriacką umowę z c. k. komendą wojskową w Polsce co do przejęcia przez rząd polski galicyjskiego Czerwonego Krzyża. Na skutek umowy powyższej ministerjum zdrowia publicznego przyjmuje w swe zawiadywanie 5 szpitali w Dąbrowie Górniczej, Klimontowie, Puławach, Kozłonicach i Opolu Lubelskiem.

Za chorych wojskowych, oraz za tych chorych cywilnych, nad którymi ma opiekę władza wojskowa austriacko-węgierska, należność za leczenie pokrywać będzie dowództwo wojskowe. Nadto lekarstwa, instrumenty i środki opatrunkowe szpitali powyższe otrzymywać będą po cenie niższej.

O jaknajszybsze przejęcie władz z rąk okupantów.

Warszawa, 14 października

Dzisiaj ukaże się w „Monitorze Polskim“ (jak to zapowiadaliśmy wczoraj) dekret Rady Regencyjnej do przewodniczącego w Radzie ministrów, zalecający mu natychmiastowe wdrożenie kroków, celem jak najszybszego przejęcia władz z rąk okupantów.

Narady z przedstawicielami Galicyi i Poznańskiego.

Warszawa, 14 października

Wydział prasowy prezydium Rady ministrów komunikuje:

„Najdostojniejsza Rada Regencyjna zwróciła się do prezesa Koła polskiego w Berlinie, pośła Władysława Seydy, tudzież do prezydium Koła polskiego w Wiedniu, o wydelegowanie w dniach najbliższych do Warszawy przedstawicieli kół, celem wspólnego rozważenie w Warszawie sytuacji obecnej. Zwracając się do prezydium Koła polskiego w Wiedniu, Rada Regencyjna nadmienila, że pragnie, aby oprócz grup, wchodzących do Koła polskiego w Wiedniu, reprezentowane były również grupy, stojące poza Kołem“.

Pożyczka państwowa polska.

Warszawa, 14 października

Wobec nagłej potrzeby uruchomienia całego aparatu państwowego, rząd polski ma zamiar, jak slychać, zaciągnięcia większej pożyczki wewnętrznej.

Zapowiedź zniesienia cenzury niemieckiej.

Warszawa, 14 października

W dniu 11 b. m. odbyła się w lokalu cenzury niemieckiej zwołana przez nią konferencja z przedstawicielami pism warszawskich, w celu skłonienia ich, by jeszcze przez dni kilka nad-

syłali do cenzury pisma. Szef cenzury niemieckiej zapowiedział przy tem, że w najbliższych dniach cenzura będzie zniesiona. Konferencya ta jednak nie osiągnęła skutku, gdyż niektóre pisma wychodzą w dalszym ciągu bez cenzury, a „Nowa Gazeta“ wydrukowała dnia 12 b. m. list otwarty do cenzury, w którym powiada, że nie uznaje jej, gdyż postępowanie cenzury jest bezprawne i niezgodne z intencjami berlińskiego rządu.

Wystąpienie to „Nowej Gazety“ nie wywołało ze strony władz niemieckich żadnej reakcyi.

Zwiększenie szeregów armii polskiej w Ameryce.

Haga, 15. października.

„Dziennik Chicagowski“ z 10 sierpnia zamieszcza następującą wiadomość:

„WAŻNE ROZPORZĄDZENIE DO ARMII POLSKIEJ“.

Ostatni numer „Biuletynu“ Komisji Wojskowej zamieszcza bardzo ważny komunikat, przesłany przez pułkownika Martina Polskiej Komisji Wojskowej, który opiewa w przekładzie po polsku, jak następuje:

Główny Komisaryat Rzpltej Francuskiej. 1974 Columbia Rd. N. W. Washington, D. C. 22 lipca 1918 r.

Od pułkownika Jamesa Martina z Wojskowej Misji Francuskiej, do polskiej Komisji Wojskowej 70 Fifth Ave. New York City.

Panowie!

W załatwieniu waszego listu z 20 czerwca spieszę Was zawiadomić, że o ile są jeszcze jacy Polacy „obcoppodani“ w obozach amerykańskich, którzy byli zaciągnięci do szeregów, pomimo, że nie byli obywatelami a którzy chcą być przeniesieni do armii polskiej muszą oni w tym wypadku wnieść tylko aplikacyę o ich przeniesienie. Władze amerykańskie zwrócą należytą uwagę na tę aplikacyę.

Z poważaniem (podpis) James Martin. P. S. Informacya ta nadesłana została z Proost Marshall General Office. Przyp. Redakcyi: Powyższe oznacza powiększenie możliwe bardzo znaczne armii polskiej.

Królestwo Polskie obsadzą legie amerykańsko - polskie.

W Król. Pol. — jak to już zaznaczyliśmy — utrzymuje się pogłoska, że terytorya polskie obsadzą legie polsko-amerykańskie. W kołach naradowo-demokratycznych twierdzą, że początkowo ma być wysłanych kilka dywizyj tych wojsk, które przejadą przez terytoryum niemieckie, albo też wylądują wprost na ziemi polskiej w Gdańsku.

Rabuś zwłok.

REZULTATY ŚLEDZTWA W SPRAWIE ZABITEGO W RZESZOWIE KRUPY.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Rzeszów, 15 października.

(cz) Śledztwo w sprawie zabitego palacza kolejowego Józefa Krupy dostarczyło następujących danych: Krupa zwykł był często wskakiwać na stopnie wagonów pociągów towarowych koło mostu, za Wistokiem, aby się prędzej dostać na stacyę do Rzeszowa, gdzie pełnił służbę.

Nieszczęście chciało, że 12 b. m. szedł wojskowy pociąg towarowy obsadzony wartą wojskową. Jeden z żołnierzy dostrzegł Krupę i myśląc, że to bandyta, dał do niego strzał śmiertelny.

Leżące przy torze zwłoki już później obrabował jakiś niewykryty złoczyńca.

Niedole szkolnictwa galicyjskiego.

Niedomagania szkolne. — Brak nauczycieli. — Młodzieży nie wolno chodzić do kin. — Kursa dla wojskowych.

Kraków, 15. października.

(d) W dniach 7—10 bm. odbyły się posiedzenia sekcyjne i plenarne Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdanie lustracyjne inspektorów szkolnych krajowych o obecnym stanie szkół ludowych przedstawiły nowe strony ponurego obrazu skutków wojny przeszło 4-letniej. Podnoszono słabą bardzo frekwencyę szkół ludowych, przedstawiano nędzę nauczycieli i łączącą się z tem dezercyę z szeregów naucz. Stwierdzono jednak przyspieszone ostatnimi czasy tempo odbudowy szkół w kilku powiatach i podkreślano życzliwą opiekę, jaką część starostów otacza nauczycielstwo w zabiegach aprowizacyjnych, (ale wymieniono i kilku starostów, którzy dla tej sprawy nic nie działali, a nawet odmawiali nauczycielom bonów). W tych sprawach powzięto odpowiednie uchwały.

W szkołach średnich istnieje brak nauczy-

cieli, osobiwie w mniejszych miastach Galicyi wschodniej, tak, że nauka odbywa się tylko w zmniejszonym wymiarze godzin, a nawet nie wykluczona jest obawa ograniczenia dalszego i zamknięcia klas niektórych. Brak nauczycieli zauważyć można szczególnie w szkołach przemysłowych.

Celem przeciwdziałania demoralizacyi młodzieży uchwalono zabronić uczniom szkół ludowych i średnich odwiedzania kinoteatrów oraz kabaretów i teatrów rozmaitości z wyjątkiem przedstawień świetlnych, urządzanych osobno „dla młodzieży“, zastosowanych do potrzeb nauki i wychowania a kończących się przed 8-ą wieczorem.

Dla uczniów-żołnierzy, uchwalono utworzyć 6-tygodniowe kursa w Krakowie i Lwowie, dla młodzieży ukraińskiej we Lwowie i Stanisławowie. Pierwszy kurs 6-tygodniowy zacznie się w dniu 4 listopada w zakładach, których wykaz będzie podany do publicznej wiadomości.

Co po wojnie najbardziej potanieje?

Banki zastawnicze w kłopotcie. — Nadmiar aparatów fotograficznych i lornet. — Co musi najprędzej potanieć. — Ostatnia godzina paskarzy wybita.

Kraków, 15 października.

W dziwnie przykrem położeniu znajdują się obecnie rozmaici handlarze, którzy jeszcze dwa tygodnie temu byli panami sytuacji, stawiając za swoje towary niesłychanie wygórowane ceny. W pierwszej linii odnosi się to do banków zastawniczych, które zaskoczone nagłym zwrotem pokojowym, nie zdołały unormować swoich taks w stosunku do nagłej niżki cen zwłaszcza artykułów luksusowych, jak brylanty, kamienie szlachetne, ubrania, futra i t. d.

W dalszym rzędzie poszkodowani są właściciele składów z aparatami fotograficznymi i lornetkami.

Kiedy jeszcze niedawno ceny aparatów, a zwłaszcza lornet polowych przechodziły granice możliwości, obecnie kiedy setki tysięcy wojskowych powróci do domów, mając zbyteczne lornety i aparaty fotograficzne, nie ulega wątpliwości, że ceny muszą spaść do minimum. W ostatnich czasach płacono za dobrą lornetę do 800 K, a za aparat fotograficzny i do 1000 K, przy czem popyt był większy, niż podaż.

Ale nie tylko przedmioty optyczne ulegną takiemu katastrofalnemu spadkowi cen, lecz także i setki innych artykułów, które w niebywałe sposoby podskoczyły i to nie dlatego, że były nieodzownie potrzebne, lecz jedynie z tego powodu, że tysiące najrozmaitszych in-

dywiduów zapragnęło nagle zostać milionerami. Nie należy jednak sądzić, aby obecnie przyszedłszy np. do kuśnierza, można było dostać futro, które jeszcze dwa tygodnie temu kosztowało 20.000 K, można było już dziś otrzymać za połowę tej ceny. Tak nie jest, gdyż dotychczas kupcy nie niżyli tak cen, zwłaszcza artykułów luksusowych, ale też z drugiej strony jest obecnie znacznie mniej kupujących, gdyż każdy wstrzymuje się z zakupowaniem tych artykułów.

Na rynkach zapanowała ogólna stagnacya, gdyż jak z wybuchem wojny każdy bał się nie wiedząc co będzie, tak i obecnie z „wybuchem“ pokoju dzieje się to samo.

Nikt dziś za fortepian drugorzędnej marki nie zapłaci 10.000 K, nikt nie kupi niklowego zegarka za 150 kor., a każdy dziś czeka niecierpliwie na chwilę, gdy np. pan krawiec będzie łaskaw żądać 600—800 K za ubranie.

Jedynie artykuły spożywcze utrzymują się jeszcze w cenie, ale w każdym razie winien stan średni z cierpliwością i spokojem czekać na zbliżający się gwałtowny spadek cen. I aczkolwiek z tej sfery ludności nikt fortepianów, brylantów i bobrowych futer nie kupuje, to jest nadzieja, że gdy promienny świt pokoju bardziej zajaśnieje, to ceny żywności i ubrań również muszą ulegnąć niżce. (asp)

Epidemie i lekarze.

Kraków, 15. października.

(Kr.) Lekarz rzadko kiedy jest ze swego losu zadowolony. Mamy tu na myśli tego „drobnego“ lekarza, będącego „pendant“ drobnego przemysłowca lub małego kupca. Bo i w świecie lekarskim są olbrzymie różnice społeczne a raczej — nazywając rzeczy po imieniu — zarobkowe.

„Pan profesor“ nie fatyguje się do chorego więcej stu koron — „pan doktor“ po galicyjsku elegancko „konsyliarzem“ zwany, dreptał do niedawna na koniec miasta, nieraz w nocy i po błocie za „piątkę“ (dziesięć koron). Dziś oczywiście zmieniły się czasy. Dzisiaj „konsyliarz“ żąda należytego wynagrodzenia i dorożki gdy ma kurs dalszy odbyć. Lekarze źle nie stoją, mimo to — narzekają ustawicznie. Przyczyny ich niezadowolenia, przynajmniej trzeba, są w większej części słuszne a u niektórych mają na-

wet podkład altruistyczny.

Roboty byłoby dosyć — zwierzał nam się jeden z nich — och! aż za wiele nieraz, ale ileż przy tem mordegi, ile trosk i kłopotów. Godzi na przyjęcie lekarza na przedmieściu jest istna defilada nędzy wojennej. Przychodzą chorzy na nerwy i wycieńczeni, dzieci źle odżywiane i wyczerpane życiem kobiety, podrostki z „malym katarrem szczytów“ i mężczyźni z ochrypłymi głosami i błyszczącymi gorączką oczyma. Nie mogą im nie pomódz. Nie dlatego, by wiedza lekarska była bezsilną. Ona znalazłaby radę na ich cierpienia. Cóż z tego, gdy hrakuje lekarstwo? Te drobne ilości, które jeszcze są, zabierają szpitale wojskowe. Dla cywilnej ludności pozostają tylko „ersatzy“ — niejednokrotnie „ersatzo ersatzów“. Guma, wata, sterylizowana gaza — są dzisiaj drogocennymi skarbnami. Operacje, które w normalnych czasach gładko się dawały — prowadzą nieraz do groźnych komplikacyi. W szpitalach niema miejsca, przemęczony i przepracowany, zły wikt, czy stość wiele do życzenia pozostawia.

„Największe głupstwo, jakie dziś człowiek zrobić może — to jest gły choruje. Niestety! wielu popełnia to głupstwo!“ Dawniej cierpienia żołądka lub kiszek nie były znów tak wielkim nieszczęściem. Dziś? czemu leczyć tych ludzi, czym potem odżywiać? A cóż dopiero mówić o chorych na nerki lub piersi? Niejedna matka pyta się: co mam dać jeść dziecku? O! ja miałbym odpowiedź: mleko dobrze ocukrzone, biała bułka z masłem, ryż... Ale milezę — i zagaduję sprawę. Nieraz — mówił ów lekarz — chciałbym, żeby przyszedł do mnie pacjent ze złamaną ręką lub nogą... Wiedziałbym, że mu mogę pomóc, że mogę go uleczyć!... Ale co powiedzieć tym nieszczęśliwym, którzy zalegają mój gabinet przyjęć. Wiedziałbym ja jedno lekarstwo dla nich: „pokój!“ Drobne niedomagania stają się dziś cierpieniami, których przez całe życie pozbyć się nie można, poważniejsza choroba grozi śmiercią. Ja muszę tych wszystkich biednych chorych — pocieszać, to znaczy okłamywać, oszukiwać jak wydrwigrosz jarmarczny!... A oni wierzą, ludzą się i z tą wiarą w ozdrowienie gina...

NA DOBIE.

BOLSZEWICY JADA.

*Jadą krwawi bolszewicy,
wiozą z sobą rubli wory,
by podburzyć tłum z ulicy
do rabunków zawsze skory.*

*Będą gnębić, i rżnąć będą,
błądząc hordą rozpasaną,
na spalonych gruzach siedzą,
z krząją winą, z dziewczką pjaną.*

*Takie głosy słycać wszędzie,
i strach duszę ci przenika,
że ot, już ci na kark siedzie
cień groźnego bolszewika.*

*Wieczór... idziesz... świecą gwiazdy...
tulisz się do każdej ściany,
myśląc na zakręcie każdym:
będę czy nie rozstrzelany?*

*Kamień zsunął się gdzieś z dachu...
słycać szelest lada słomki...
cisza... chyba sum, ze strachu,
zrobisz hałas nazbyt gromki.*

*Tak to ponoć na nas leci
ta zaraza z wielkim krzykiem,
że już nianki straszą dzieci,
gdy spać nie chcą, bolszewikiem.*

*Ja te wszystkie gadaniny,
mieszczę sobie w innej seryi:
może przyjdą tu Leniny,
ale... chyba w menażeryi.*

Jah.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Terezy
Wschód słońca 6:01
Zachód słońca 4:50
Długość dnia 10:49

Środa

15

paździer.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:
Wtorek: „Dla szczęścia“.

Język polski urzędowym na kolejach.

(4) Krakowskie Koło związku urzędników kolei państwowych i komitet porozumiewawczy uchwały wprowadzenie polskiego języka urzędowego w miejsce języka niemieckiego na kolejach ziem polskich, począwszy od północy z 13 na 14 bm. 1918 roku.

Uchwała ta obowiązuje wszystkich funkcyjaryszu dyrekcyi i urzędy wykonawcze. Kolejarze krakowscy postanowili starać się o usunięcie niemieczyny z okręgu dyrekcyi krakowskiej, a inne okręgi na ziemiach polskich wezwąć do współdziałania.

W zastosowaniu tej uchwały już wczoraj roz-

poczęto polskie urzędowanie w biurach kolejowych krakowskich. Również wszystkie depesze na linie podawane są w języku polskim.

Król. polska Rada kolejowa.

Warszawa, 15. października.

W dniu 12 bm. odbyły się w Warszawie ważne narady dotyczące przejęcia w polskie ręce zarządu kolejami Królestwa Polskiego.

W tym celu ma być utworzona królewsko polska Rada kolejowa.

Śląsk pragnie przyłączenia do Polski.

(d) W Orłowej na Śląsku odbył się w niedzielę wielki wiec manifestacyjny przy udziale przeszło 20 tysięcy ludzi. Wiec miał nastrój podniosły. Uchwalono rezolucję, dającą wyraz żądaniu, aby niepodległa Polska objęła Śląsk cieszyński; aby zwołano konstytuante do Warszawy; aby uspołeczniono warsztaty, fabryki i kopalnie, aby kobiety otrzymały równouprawnienie.

Ameryka uwolni świat od bolszewików.

(11) Zastępca Stanów Zjednoczonych, generał Graves, odbył we Władystoku konferencję, w której wzięli udział wodzowie wojsk japońskich, francuskich i czesko-słowackich. Graves oświadczył, że Ameryka zastosuje do bolszewików surowe środki, terroryzm bowiem nietylko nie ustaje, lecz coraz więcej się rozszerza. Ameryka nie będzie żałowała ani pieniędzy ani ludzi, aby lud rosyjski uwolnić od jarzma bolszewickiego.

Zwiększenie tajnego funduszu policyjnego w Poznaniu.

Z Poznania donoszą: Interesujący i charakterystyczny moment zaszedł w Radzie m. przy omawianiu etatu policji, który prezes regencyi naznaczył na 376.533.10 mk. Obecnie zażądano od Rady 80.542.10 mk dokładki. Radny p. Lewandowski zaproponował skreślenie tej pozycji z tem uzasadnieniem, że są to wydatki na policję polityczną, która działa przeciw Polakom.

Wśród radnych niemieckich zapanowała cisza i zakłopotanie.

Przewodniczący wyhawil zgromadzenie, oznajmiając, że policja przedewszystkiem walczy ze złodziejami i zbrodniarzami. W końcu wyraził wątpliwość, czy Magistrat zgodziłby się na propozycję mowy. Poczem koszty policji uchwalono.

Wszechniemcy jeszcze ciągle przy robocie.

(11) W wszechniemieckim kotle jeszcze się ciągle kłębi i gotuje. Wszechniemcy kręcą się jeszcze ciągle jak w ukropie i próbują przeszkodzić w szybkim tempie zbliżającym się rokowaniu pokojowym, uderzając w wysoki ton patryotyczny:

Nasi nieprzyjaciela stawiają żądania, które oznaczają naszą polityczną i gospodarczą śmierć. Przyjąć może je tylko ten, kto podziela niemianie naszych wrógów, jakoby nasza siła oporu była złamana! Wzywamy cały naród niemiecki do walki przeciw temu niemianniu, z którego nie przemawia duch przodków z r. 1813.

„Frankf. Ztg.“ podaje do tej odezwy następujący krótki komentarz:

Tego rodzaju odezwy są celowem hałamurowaniem narodu, przeciw czemu wystąpić należy z całą energią, kryje ono bowiem w sobie poważne niebezpieczeństwo.

Spóźnione żale.

Fryderyk Neumann pisze: Wielu pałosi winę i wiele słusznych zarzutów musi podnieść spokojny, cierpliwy niemiecki naród. Błądzili ci, którzy nie znali celów wojennych, do których dążyli. Przed rokiem moglibyśmy byli mieć już pokój, zanim nadszedł ten pamiętny dzień, w którym wreszcie zwróciliśmy się z propozycją pokojową, gdyby nie obalono Bethmana. Okładnęły nami demony; ten dobry nasz naród przelewał krew, choć krew ta w niczem nie zmieniła położenia. Teraz naroszenie padło słowo: kończcie, próbujcie przynajmniej teraz uczciwie tuż przed doniosłą godziną! Poprzez morze zapytujemy nieprzyjaciela, czy chce z nami od nowa ludzkość całą urządzić i mówimy z nim o rzeczach, o których przed dwoma miesiącami wogóle się nie mówiło. Czemuż wcześniej, znacznie wcześniej nie przemówiły Niemcy uczciwie i czemu dłoni wcześniej nie wyciągnęły szczerze?

Pogromy żydowskie na Syberji!

(kg) „Gazeta Robotnicza“ podaje wiadomość o masowych pogromach żydowskich na Syberji, które w ostatnich czasach miały miejsce przeważnie w miastach.

Polska centralna organizacja narodowa.

(d) W niedzielę ubiegłą odbyła się w Krakowie konferencja Krajowej Komisji zawodowej. Tematem obrad była obecna sytuacja polityczna i warunki jakie się wytworzyły dzięki tym zmianom dla Związków zawodowych.

Wobec powstania zjednoczonej niepodległej Polski konferencja uchwalila wystąpić z centralnych związków zawodowych austriackich z tem, że organizacje zawodowe polskich robotników mają odąd tworzyć całość organizacyjną polską z własnym zarządem centralnym, znajdującym się w Polsce i że należy wejść w ścisłe porozumienie z organizacjami czeskiemi, niemieckimi, i południowo-słowiańskimi oraz węgierskimi na podstawie wzajemności.

Dalej uchwalono plan rozdziału organizacji, funduszy i postanowiono odbyć konferencję z dawnymi centralami, celem ułożenia wzajemnych stosunków.

(4) ODWOŁANIE KONFERENCYI POSŁÓW POLSKICH.

Rada Regencyjna powołała do Warszawy szereg wybitnych posłów polskich dla wspólnych narad — wobec czego zebranie poselskie, zapowiedziane na czwartek dnia 17 b. m., odhodzi się w poniedziałek dnia 21 b. m. o godz. 10 rano, w sali magistratu w Krakowie.

(d) PRZYJĘCIE DLA OFICERÓW LEGIONOWYCH Z MARMAROSZ SZIGET urządziła wczoraj komisja wyłonawcza N. K. N. w górnych salonach Grand Hotelu. Przyjęcie o charakterze bardzo serdecznym przeciągnęło się późno w noc.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz siódmy „Wyzwanie“ B. Goszezyńskiego, z p. Zielińską w popisowej kreacji Antoniny; jutro „Niebieski lis“ Fr. Herczega.

Przygotowania do jubileuszu są w pełnym toku. Właściwą uroczystością będzie obchód, urządzony w gmachu teatru w niedzielę dnia 20 b. m., o godzinie 12 w południe, na program którego złożą się prolog Adama Asnyka „Plaudite civis“, który wygłosi p. Wł. Kosiński; dalej produkuje chóru Tow. Operowego; przemówienie dyr. Trzeźńskiego, który oprócz historii ówierdowca naszego teatru ogłosi przyznanie nagród, nadanych z racji jubileuszu przez gmine m. Krakowa; uczenie pamięci pierwszego a niezapomnianego dyrektora, ś. p. Tadeusza Pawlikowskiego i wiersz znanego poety, J. Relidzińskiego „Na święto sceny krakowskiej“, który wygłosi p. Tadeusz Bialkowski. Wieczorem wznowienie niegranego od lat kilku „Wyzwolenia“ St. Wyspiańskiego.

Na obchód w południe wstęp wolny, lecz tylko za zaproszeniami, wieczorem zaś ceny miejsc zwy-

czajne. Sprawę rezerwowanych stałych miejsc ułożono w ten sposób, że prawa gości sobotnich przeniesiono na poniedziałek dnia 21 b. m., zaś prawa gości niedzielnych na wtorek dnia 22 b. m.

Goście, zaproszeni na obchód południowy, po okazaniu w kasie zaproszenia, mają pierwszeństwo przy zakupie biletów na przedstawienie wieczorne

(4) **TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ.** We wtorek dnia 15 b. m. w 101-szą rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, rozpocznie się w Krakowie „Tydzień Opieki Legionowej“.

Tow. Opieki Legionowej żywi nadzieję, że wszyscy mieszkańcy wawelskiego grodu, w obecnym poważnym nastroju — jako obywatele Zjednoczonej, Niepodległej Polski. — zaświadczą hojną ofiarnością podczas „Tygodnia Opieki Legionowej“, że oceniają w pełnej mierze czteroletnie bohaterstwo i trudy Legionów Polskich i nie pozwolą, aby inwalidzi legionowi, wdowy i sieroty po legionistach cierpiały niedostatek.

(3) **ODZIEŻ DLA UBOGICH I ZAKŁADÓW DOBROczynNYCH.** W ministerstwie handlu znajduje się obecnie większy zapas materiałów bawelnianych i wełnianych, przeznaczonych na niesienie doraznej pomocy najuboższej ludności za pośrednictwem domów sierot, stowarzyszeń dobroczynnych, żłóbków i t. p. Odnosne podania należy wnieść, przy dokładnym oznaczeniu ilości i stanu majątkowego osób, dla których odzież ma być przeznaczona, do Generalnego Komisaryatu Referat 30, w ministerstwie handlu w Wiedniu I, Postgasse 8.

W podaniach należy wyraźnie zaznaczyć, iż chodzi o przydział rezerwy dobroczynnej (Charitative Reserve).

(D-ski) **WALKA O PASY MASZYNOWE.** Cały wzręg fabryk, odbudowanych przy pomocy krajowego Urzędu odbudowy, nie może n. p. być w ruchu puszczonych z powodu braku pasów do napędu maszynowego, gdyż Tow. przydziału skór w Wiedniu nie tylko, że nie uwzględnia wszystkich zgłoszeń, przedłożonych przez C. O. G., ale ponadto obcina systematycznie pewną ilość pasów na zgłoszeniach uwzględnianych, a na pasy przyznane nie przydziela potrzebnej ilości skór, zmniejszając zapotrzebowaną ilość o 15 do 20 procent.

Sekcja III, C. O. G. czyni obecnie starania, które poprzez powinny wszystkie miarodajne czynniki, aby Tow. przydziału skór w Wiedniu uwzględniło na przyszłość wszystkie zgłoszenia o pasy podawane przez Biuro pasów maszynowych kraj. Urzędu Odbudowy i to w całej ich rozciągłości, to jest by niedopuszczalnym było tak skreślenie zgłoszeń w całości, jako też obcinanie ilości podanych na poszczególnych zgłoszeniach i by uwzględnione zostały dodatkowo wszystkie zgłoszenia, pominięte lub poobcinane.

(4) **POMYSŁOWI ZŁODZIEJE.** Do sklepu ubran Strassberga przy ul. Floryańskiej przyszło wczoraj dwóch młodzieńców — rzekomo z zamiarem kupna garderoby. Jeden z nich zażądał ubrania, wystawionego w sklepowej wystawie, a gdy kupiec wszedł do wystawy, by spełnić żądanie kupującego, zamknął go za oknem, poczem skradł mu sztukę sukna i zbiegł. Dopiero po uwolnieniu go przez sąsiadów — uszkodzony zawiadomił policję o wypadku. Jeszcze tego samego dnia udało się ująć jednego z nich, niejakiego Salomona Bruena, tkacza z Łodzi. Spólnik jego nazywa się Aron Guszel. Dotychczas nie zdołano go ująć.

(4) **PODEJRZANY TOBOL.** Na ulicy przytrzymał Tad. Rzopkę, pomocnika blacharskiego, w chwili, gdy niósł olbrzymi toboł. W tobole tym znajdowało się mnóstwo garderoby i biżuterii, pochodzących z włamania do mieszkania p. Wiśniewskiej.

(4) **NAPAD MAŁOLETNIICH BANDYTÓW.** Do gospodyni z Choleżyna, Salomei Korzeniak, jadącej furą przez Półwie Zwierzynieckie, przystąpiło dwóch chłopaków, oferując jej na sprzedaż tytoń. Po ugodzeniu ceny K. sięgnęła po pulares i w chwili, gdy chciała uiszczyć umówioną kwotę — jeden z nich uderzył ją, poczem wyrwał jej pulares z większą kwotą. Następnie obaj zbiegli. Na krzyk p. K., okradzionej, przechodnie puścili się w pogoń i po dłuższej gonitwie zdołano ująć 14-letniego Kaz. Barana. Spólnika jego, 17-letniego St. Łade, nie odeszukano.

(d) **W DOMU ROBOTNICZYM** (ul. św. Tomasza I, 37) w niedzielę urządziło Stow. katol. „Praca“ w Krakowie przedstawienie amatorskie, staraniem Kółka amatorskiego tegoż Stow. Odegrano „Trójkę hultajską“, komedię w 4 ch aktach L. Nestroga, przy szczelnie zapelnionej widowni. Czyści dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy

dla wdów i sierót po poległych na placu boju członkach tegoż Stow.

(d) **CHŁOPCY RĘKODZIELNICZY.** Kolo T. S. L. w Skolem ma do umieszczenia kilku silnych i fizycznie rozwiniętych chłopców w pracowniach ślusarskich, stolarskich i t. p. Zgłoszenia należy skierowywać do Zarządu Koła T. S. L. w Skolem na rece p. dra Muszyńskiego.

(d) **NEKROLOGIA.** Helena z Dzieduszyckich Pawlikowska, wdowa po ś. p. Mieczysławie Pawlikowskim, zmarła wczoraj we Lwowie, w 86 roku życia. Ze śmiercią jej schodzi do grobu przedstawicielka gorąco miłujących Ojczyznę Polek, które za cel życia swego uważały kultywowanie tradycyi patriotyzmu i działalności dla Polski. Ś. p. Helena Pawlikowska była matką ś. p. Tadeusza, dyrektora teatru krakowskiego i Jana Gwalberta, profesora Akademii w Dublinach.

Adam Kannenberg, słuchacz praw, zmarł w 22 roku życia w Krakowie.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW CECHU SZEWCÓW w Krakowie w sprawie stanowiska sądu cennikowego wobec majstrów szewskich odbędzie się dnia 16 października 1918, o godz. 5 po południu, w lokalu Izby rękodzielniczej.

Na zgromadzenie to zaprasza Cech szewców wszystkich swych członków. 850

NADESZŁA JUŻ OSTATNIA CHWILA, którą wykorzystać należy, aby ujrzeć na ekranie kinoteatru „Sztuki“ przesłiznane arcydzieło filmowe „Chwila nadziejskiego szczęścia“, gdyż już jutro we środę 16 b. m., nastąpi zmiana programu, którego główną atrakcją stanowić będzie sensacyjny dramat „Sobowót“, z niezrównaną Magdą Sonią.

Do wszystkiego zdolnym jest kochający

człowiek, do granic ostatnich posunie się niewątpliwie, jeśli jest artystą. Albowiem dusza artysty odczuwa technicizację, niewyczuwalną dla zwykłych ludzi, dostrzega rozbliski jaźni, które ciemnością są dla innych. Błaznem cyrkowym stał się Henryk, artysta z Bożej łaski, biedny garbiuszek, po to jeno, by być blisko ukochanej kobiety. Jest to symbol niezmiernie i nieogarniętej dobroci i poświęcenia, do jakich zdolnym jest każdy prawdziwy twórca. Poniżej się sam dla uśmiechu cyrkówki, rozdaje miliony biednym, okaleczonym, gdy cud pierścienia zmienił go w bogacza. Zaprawde — w garbie jego mieści się więcej skarbów, jak we wszystkich skarbnicach wielmożów tego świata. Nikt się na tem nie poznał! Nikt? O ni! Pokochał go drugi artysta, pokrewna dusza twórcza i poszli razem w świat sztuki, który najlepszym jest ze wszystkich światów! Trudno lepiej odczuć subtelne te przemiany, jak to czyni w filmie „UCIECHY“ p. t. „GARBATY KLOWN“ wielki twórca dramatyczny, Aleksander Moissi.

Manifestacja Przemyśla,

Przemyśl, 13 października.

Z powodu proklamacji Niepodległej i Zjednoczonej i Polski, odbyła się we czwartek 10 b. m. uroczysta manifestacja.

Przed uroczystym posiedzeniem Rady miejskiej zebrał się przed ratuszem kilkudziesięciu tłum. Przemówił p. Przyjemski, kreśląc doniosłość chwili obecnej dla narodu polskiego.

O godz. 6 wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Posiedzenie zajął przez dr Błażowski, wyrażając radość z powodu proklamowania Niepodległej Polski.

Przemawiali następnie radni: dr Leonard Tarnawski, Roman Dmochowski (Ukrainiec) i dr Jakób Glanz imieniem żydów.

Rada uchwaliła na wniosek r. dra Tarnawskiego następujący adres hołdowniczy do Rady Regencyjnej:

„Tymczasowa Rada miasta zebrana na uroczystym posiedzeniu w dniu 10 października 1918, z powodu ogłoszenia przez Regencję w Warszawie Niepodległego państwa polskiego, obejmującego wszystkie ziemie polskie z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, wyraża swoją najwyższą radość i składa hołd Radzie Regencyjnej, a życząc powodzenia w budowie własnej państwowości polskiej, woła: „Niech, żyje Niepodległa i Zjednoczona Polska!“

Po posiedzeniu przemawiali z okna ratusza radni dr Tarnawski i dr Józef Mantel.

Liczne budynki i wystawy sklepowe są udekorowane.

Zgon poety-legionisty Józefa Mączki.

(Telefonem od kor. „Gonia Krakowskiego“) Lwów, 15. października.

„Wiek Nowy“ donosi, że w połowie września zmarł w dalekim Jekaterynodarze, na Kaukazie, Józef Mączka, porucznik ułanów polskich, żołnierz kałpackiej brygady, znany popularnie poeta. Poezje jego, wydane niedawno, spopularyzowały nazwisko poety wśród szerokich warstw społeczeństwa. Mączka z chwilą wybuchu wojny zaciągnął się do kawalerii legionowej. Jako komendant plutonu odbył kampanię wołyńską. Po utworzeniu P. K. P. jako podporucznik przydzielony został do drugiego pułku ułanów. Na pierwszą wiadomość o przejściu żelaznej brygady za granicę, Mączka opuścił Synchronowódzko, gdzie był stacyonowany i wśród niesłychanych trudności połączył się ze starymi towarzyszami broni właśnie w chwili bitwy pod Kaniowem. Po częściowem rozbiciu i rozbrojeniu drugiego korpusu wojsk polskich, Mączka pospieszył tam, gdzie jeszcze się znowu gromadziły zbrojne zastępy rozproszonych polskich żołnierzy, to jest na Kaukaz. Tam jednak zapadł na cholere i umarł w Jekaterynodarze.

Podróż parlamentaryuszy galicyjskich do Warszawy

Wiedeń. (B. K.). Wedle doniesienia „Polsk. Nachr.“ na skutek telegraficznego zaproszenia Rady Regencyjnej w Warszawie, jakie nadeszło do Koła polskiego o wysłanie do Warszawy przedstawiciela, celem wzięcia udziału w ważnych naradach, wyjechało wczoraj do Krakowa prezydium Koła polskiego z prezesem Terentem na czele, skąd nastąpi dalsza podróż do Warszawy z zaproszonymi również przedstawicielami klubu soc.-demokratycznego i narodo-wojnowców.

Polska na drodze tworzenia własnej armii.

(Od naszego korespondenta warszawskiego) Warszawa, 13 października.

(a) Rada Regencyjna, przystępując do organizowania wojska polskiego, zamianowała generałami najstarszych rangą oficerów legionowych, służących obecnie w wojsku polickim, mianowicie pułkowników: Januszajtisa, Miankiewicz i Berbeckiego.

Tonzą się narady, dotyczące organizacji polskiego ministerstwa wojny, którego polityką tworzyłaby obecna komisja wojskowa. Już niedługo, że na czele ministerstwa stanie jeden z wybitnych wojskowych Polaków, którego talent zasklepił świetnie w obgu obecnej wojny.

Pogłoski o dymisji kilku oficerów sztabowych, podane przez niektóre dzienniki, są nieprawdziwe.

Wojskowe sfery polskie żywią uzasadnioną nadzieję, że apel Rady Regencyjnej, wysłany do oficerów i żołnierzy Legionów, oraz innych polskich formacji wojskowych, znajdzie silny oddźwięk i że kadry wojska polskiego zwiększą się szybko o znakomity materiał oficerski i żołnierski.

Strajk nauczycielstwa w Rzeszowie.

(Telefonem od kor. „Gonca Krakowskiego”).
Rzeszów, 15 października.

(cz) W dniu 11 b. m. o godz. 10 rano wybuchł w szkołach ludowych i wydziałowych rzeszowski strajk nauczycielstwa. Przyczyną

jest brak chleba, którego od dłuższego czasu magistrat już nie wydaje i skrajna nędza nauczycielstwa, które bezskutecznie zwracało się do Wydziału krajowego o pomoc. Strajk trwa i niema widoków załagodzenia go.

Wielka katastrofa kolejowa.

Pociąg w rzecę. — 100 zabitych, 200 rannych.

Budapeszt. (B. K.) Dzienniki donoszą z Aradu, że bukareszteński pociąg pospieszny wyjechał się koło stacji Piatră-Olt, w pobliżu granicy rumuńskiej. Kilka wozów pociągu, jadące-

go z Bukaresztu, wpadło do rzeki Olt. Zginęło około 100 osób, około 200 zaś osób jest rannych. Powodem katastrofy jest podmycie nasypu.

Walki odwrotowe w Serbii z ludnością cywilną.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 14 października.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Miejscami walki patroli i artylerii.

POLUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Nasze cofające się wojska albańskie staczały walki straży tylnych i walki z bandami.

W obszarze na północ od Niszu toczą się dalej walki odwrotowe, w których bierze udział także ludność cywilna.

Szczególnie silny nacisk nieprzyjacielski daje się zauważyć w dolinie Morawy.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W obrębie c. i k. wojsk nie było większych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat francuski.

Wiedeń. (B. K.) Komunikat francuski z 12 b. m.: Wojska serbskie rano 12-go zajęły Nisz, który nieprzyjaciel wedle rozkazu miał utrzymać za wszelką cenę. Dalej na wschód kawaleria francuska wkroczyła do Bela-Polanka, na drodze Nisz—Pitot. Na zachód od Morawy wojska serbskie zajęły Prokuplje, Merezina, Mramow. W górnej Serbii wojska francuskie zajęły Prizrent i Mitrowicę.

Przeniesienie frontu między Oisą a Aisną.

Berlin. (Wolff) Przeniesienie frontu między Oisą a Aisną dokonano się zgodnie z planem. Tyne straże niemieckie, poparte przez pozostawione tuż koło nieprzyjaciela baaterie i działa, powstrzymywały posuwających się powoli Francuzów w oddaleniu należytem. Francuzi ograniczyli się do tego, że bombami obrzucali miejscowości położone na tyłach Niemców.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 14 października.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Uderzenia nieprzyjaciela na front kanału, po obu stronach Douai, odparto. Nieprzyjaciela, który przejściowo wtargnął był do Aubigny au Bac, wyrzucano stamtąd z powrotem. Na północny wschód od Cambrai nie udaly się silniejsze ataki angielskie między Bouchain a Haspre. Na południe od Solesnes oczyściliśmy gniazdo Anglików, pozostałe jeszcze po ostatnich walkach.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: Na północ od Douai odparto ponownie ataki Francuzów, podobnie jak koło Aisonville i na południe od tej miejscowości. Na północ od Laon i nad Aisną walki na naszych nowych stanowiskach. Pożyłne walki, stoczone w ostatnich dniach na Chemin des Dames i w stanowiskach nad Suippes, gdzie nieprzyjaciel w daremnych szturmach ponarzanych prawie codziennie, poniósł ciężkie straty, umożliwiły zarówno tu, jak i na północ w Szampanii, gładkie przeprowadzenie uchwów.

Grupa wojsk gen. Gallwitz: Po obu stronach Douai nie było większych czynności bojowych. W pomyślnych przedsięwzięciach atakowych zdobyliśmy drobne części stanowisk, które

po zakończeniu walk z dnia 12 października, obsadzone były przez nieprzyjaciela.

Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin. (B. Wolffa) Urzędowo ogłaszają dnia 14 bm. wieczorem: We Flandryi nieprzyjaciel zaatakował na szerokim froncie między Dixmuid i nad Lys. Atak pochwytiliśmy. Nad Oise i Aire na zachód od Mozy załamały się ataki Francuzów i Amerykan.

Lille pod ogniem działowym.

Berlin. (Wolff) Zachodnie i wschodnie przedmieścia Lille stały wczoraj pod ogniem dział średniego kalibru.

Komunikat angielski.

Londyn. (B. K.) Sprawozdanie z 13 bm. po południu: Na wschód od kanału Scheldy zajęliśmy Montrecoart i dotarliśmy do Liutamand. W odcinku Douai znajdujemy się w odległości niedalekiej od miasta. Zajęliśmy przedmieście Esquairchin—Douai i Prison i większą część Flers.

Wkroczenie Francuzów do Laon i La Fere.

Wiedeń. (B. K.) Komunikat francuski z 13 b. m. wieczorem: Wojska 10. armii dziś rano wkroczyły do Laon i oswobodziły 6.500 cywilnej ludności. Posunęliśmy się daleko poza miasto, na szerokim froncie między Oise i na północ od Ailette aż na wschód od La Fere. Stoimy u brzołów rzeki, począwszy na południe od Seres, aż do dworca Coubert.

Wielki atak na Courtrai.

Londyn. (Reuter) Reuter dowiaduje się, że

Anglicy, Francuzi i Belgowie rozpoczęli wielki atak w kierunku Courtrai, który rozwija się b. pomyślnie.

Dymisya gabinetu węgierskiego.

Budapeszt. (B. K.) Jak dzienniki wieczorne donoszą, członkowie gabinetu na wczorajszej konferencji podpisali prośbę o dymisję. Byli prezydent sejmu, Ludwik Navay, wczoraj zjawił się na posłuchaniu u monarchy. Otrzymał zlecenie, by wysondował zapatrywanie stronnictw i przywódców i by przedłożył następnie propozycje w sprawie rozwikłania sytuacji.

Pogłoski o dymisji gabinetu austriackiego.

Wiedeń, 15 października.

Na czoło pogłosek wysuwa się wiadomość, że mimo niemożności utworzenia gabinetu koncentracyjnego, jednak już w najbliższych dniach nastąpi formalna dymisya dra Hussarka i że na czele nowego gabinetu stanie obecny minister rolnictwa, hr. Silva Tarouca, który, jak niektórzy twierdzą, już jest mianowany.

Hr. Burian nie podaje się do dymisji.

Wiedeń. (B. K.) Obiegające pogłoski o mającej rzekomo nastąpić dymisji min. spraw zagr., hr. Buriana, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Proklamowanie republiki czesko-słowackiej w Pradze.

Praga, 15. października.

Wczoraj przyszło w Pradze do zapowiedzianej już od dłuższego czasu proklamacji republiki czesko-słowackiej. Nie odbyła się ona jednak w projektowanej pierwotnie uroczystej formie, lecz tylko przez obwieszczenie republiki na kilku zgromadzeniach i na rozrzuceniu proklamacji w setkach tysięcy egzemplarzy po całym mieście. Rano ukazało się obwieszczenie namiestnictwa, ostrzegające przed wszelkimi demonstracjami i enuncjacjami i oznajmiające, że wszelkie pogłoski o zmianach formy rządu są nieuzasadnione. Obwieszczenie namiestnictwa zapowiedziało, że zmiany te będą dopiero wynikiem obrad i nastąpią w drodze spokojnego rozwoju. Namiestnictwo ostrzegło przed wszelkimi wykroczeniami. Około godz. 10 i pół przed poł. rozpoczęły się we wszystkich przedmieściach zgromadzenia pod gołębem, na których od czytano proklamację. Prawie na wszystkich zgromadzeniach przemawiali postawie sejmowi lub parlamentarni. Projektowaną była wspólna demonstracja na rynku starego miasta. Temu przeszkodziła policja, wzmocniona przez wojsko, otoczywszy rynek silnym kordonem. Na placu św. Wacława również zgromadziły się tłumy, które rozpędziła policja. Wieczorem przyszło ponownie do demonstracji na placu św. Wacława.

Niemcy przeciw 13-mu punktowi warunków Wilsona.

Wiedeń, 15 października.

„Wiener Mittag“ donosi z Berlina: Wszystkie dzienniki tutejsze występują przeciw daleko sięgającym polskim postulatam. „Lokal Anzeiger“ pisze: Niema żadnego wybrzeża morską zamieszkałego niewątpliwie przez ludność polską, i nie jest konieczne posiadanie wybrzeża, aby rozporządzać wolnym dostępem do morza. W Gdańsku utworzyła się komisya celem zorganizowania narodowej obrony. Komisya ta wydała odezwę, w której wzywa do przystąpienia do związku narodowego i do powołania do życia podobnych komisji w całym państwie. Związek wszechniemiecki zwołał zgromadzenie, na którym uchwalił bardzo ostrą rezolucję przeciw nowemu rządowi i przeciw akcyi pokojowej.

Zawieszenie „Deutsche Zeitung“.

Berlin. (B. K.) Organ wszechniemiecki „Deutsche Zeitung“ na rozporządzenie naczelnej komendy, zawieszony został na 3 dni.

Smierć 500 osób w płomieniach.

Nowy Jork. (Reuter) Depesza z Duluth (Minnesota). Przy pożarze lasu w północnych Minnesotach zginąć miało około 500 osób. Szkoła wynosi wiele milionów dolarów.

Na marginesie dnia.

Bulgaria pośredniczką pokoju. Sos tatarski rezydenta Wilsona. — Co zamierza Hindenburg? — Reminiscencya bismarkowska.

Znawcy twierdzą, że łatwo było wojnę zacząć, ale trudniej ją będzie skończyć. Tymczasem skończyliśmy ją dosyć gładko dzięki pomocy i poparciu Bulgarii. Bo premier bułgarski Malinow, widząc nasze gorące pragnienie pomocy, powiedział sobie: muszę pójść moim centralnym sprzymierzeńcem na rękę, choćby mnie nawet za szubrawca okrzykiem miało! A co postanowił, wykonał bardzo gruntownie.

W ten sposób habemus pacem. Może nie taki, o jaki tyle lat przelewano w tych beznadziejnych czasach jednakoż i mucha. Długi czas zanosilo się na taką muche. Ale ostatecznie polkniemy bismarkowską.

Do chłudy pieczęć podał nam prezydent Wilson. Sosm tatarskim, spreparowanym aż do ostatniej ostrej i pieprzonej ingrediencyi. Jedynemu patriocie ten sos w kiszkiach stanie. — Jednak pragnie być z wojny wyleczonym, — byle zdrow był — i piolunu chętnie się wzięje.

Ergo bibamus! Pijmy na umór, a w każdym razie aż do skutku. Co się nam może stać. Diabolum tremens i tak już dawno mamy.

Ten Wilson! Jeszcze rok temu w pojęciu współpracownika był pajacem, a teraz stał się naraz wilkolakiem, którym politycy i dyplomaci nawzajem się straszą. On sam zaś podaje się za cerbera, który będzie pilnował porządku w Europie.

Glupi. Stokroć głupi. Przeciwnie takich porządków, jakie u nas podczas wojny panowały, nie było chyba jeszcze nigdy na świecie. Jedliśmy podług kartek, ubieraliśmy się podług kartek.

prasa dzięki cenzurze była tak jednolita, jak galka cyny, każdy naród stanowiąc o sobie według tego samego niemieckiego kija, i niewiele brakowało, a byłibyśmy się wszyscy znaleźli w brzuchu jednego wieloryba. To nie te dawne czasy, gdy jeden ciągnął do Sasu a drugi do lasa. Teraz wszyscy musieli ciągnąć do Berlina.

I te to porządki zepsuł Wilson formułą, że każdy naród powinien być szczęśliwy według swojego fasonu. A jeżeli komu podoba się fason od Belgii aż do Litwy lub od Karkonoszy aż po dolinę wenecką? Wilson powie, że on takiego fasonu nie uznaje. I samostanów że tu teraz o sobie!

Nie pójdzie więc tak gładko z tem dziełem, które w najpocześniejszej myśli zapoczątkowała Bulgaria. Niejeden stanie jeszcze dęba, aby w końcu upaść jednak na wszystkie cztery łapy, a może nawet i na brzuch się położyć.

Zresztą jeszcze na dwoje babka wróżyła. Bo podobno Hindenburg zamierza zażyć starego hotelu i zwabić chce Francuzów i Amerykanów na jeziora mazurskie, gdzie ich czeka pogrom gorszy od rosyjskiego. W tym celu symuluje wnet dymisję. Może i dlatego Daszyński nazwał go nieukoronowanym cesarzem Niemiec. Mądry ten Hindenburg. Nie obawia się przynajmniej, że mu korona z głowy spadnie.

Jednego tylko Hindenburg nie przewidywał i nie przypuszczał: że ster władzy w Niemczech ujmą socjaliści. Gdyby to Bismark w grobie widział — ostatnie trzy włosy wypadłyby mu z głowy.

Ten to mądry nieboszczyk powiedział, że najbliższa wojna będzie to ein Aderlass bis zur Blutleere. Dziś można dodać, że i bis zur Beutelleere. Z tą jednak różnicą, że gdy krew wypuścili nam wrogowie, to pieniądze polebrali nam patentowani patrioci.

ST. POŻAROWSKI.

Trzeba sobie umieć radzić!

Dzienniki niemieckie podają opis następującego, zupełnie prawdziwego zdarzenia, dodając do niego cały szereg ciekawych uwag, które wcale nie przynoszą ujmy bohaterowi zajścia, owszem, podnoszą jego spryt i przedsiębiorczość:

„Przed kilku dniami wpłynął na ręce burmistrza w Nieder-Erlenbach następujący list, do którego dołączonych było 25 marek w banknotach papierowych:

„Wielmożny Panie Burmistrzu! Przed czterema dniami umyślnie przybyłem z prowincyi do Nieder-Erlenbach, chcąc zakupić nieco jabłek niezbędnie mi potrzebnych do odżywiania chorej żony. Mimo jednakże wszelkich starań i zabiegów, nigdzie nie chciało mnie sprzedać żadnych owoców, jakkolwiek w wielu przydrożnych ogrodach widziałem jabłka i ofiarowałem za nie dowolną cenę. Wobec tego, — zwłaszcza że bez jabłek nie mogłem i nie chciałem wrócić do domu, — uchwyciłem się ostatecznego, jaki pozostawał do dyspozycyi, środka. Przeczekałem do wieczora, a gdy już było ciemno, zakradłem się do trzech obok siebie leżących ogrodów przy ulicy Kolejowej i zabrałem sobie stamtąd prawie cały worek jabłek, które własnoręcznie — bez żadnej zresztą przeszkody — zerwałem z drzew. Po szczęśliwym przybyciu do domu zważyłem swą zdobycz i przekonałem się, że waga jej wynosi 60 funtów. Chcąc być jednakże w całej tej aferze czystym, załączam do niniejszego listu 25 marek z prośbą o rozdzielenie ich między poszkodowanych właścicieli sadów.”

Naturalnie, że list powyższy nie był wcale podpisany.

Czas odnowić prenumeratę!

Do sprzedania 2 futra, jedno całkiem nowe, drugie używane. — Wiadomość: Lenartowicza I. 9. parter, oficyna. 705

Starszy podoficer rach., lat 28, obecnie na froncie z braku znajomości, pragnie tą drogą poznać pannę do lat 20 w celu matrymonialnym. Posag wymagany. Rzecz traktuję serio. Fotografia pożądana, za zwrot także rzecz słowem honoru. Zgłoszenia: R. U. O. B. 8. M. G. Komp. I/130. Feldpost 525. 847

Zatrudnienie dla rodzin urzędniczych. Uboczne zajęcie przy pracy domowej mogą znaleźć panie z rodzin urzędniczych, wyrabiając ozdoby na chojnki. Zgłoszenia w Seminarjum przem. domowego Kraków, ul. Grodzka 13. I p. w godzinach nrzędowych. 658

Poszukuje się trzech profesorów (ki): historyka, przyrodnika i do nauki języka francuskiego. Reflektanci zechcą przesłać oferty do Kierownictwa gimnazjum. Oświęcim. 680

Wzrostli kwalifikowanych jakoteż pomocników ciesielskich przyjmie Ekspozytura budowlana K. U. O. w Krakowie, za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia w Krzyżakach róg Rynku gł. i ul. Szczepańskiej, II piętro, od 10—12 przed południem. 837

WODOCIĄGI dla miast, gmin, folwarków, fabryk, domów prywatnych, POMPY wszelkiego rodzaju. STUDNIE wierzone i kopane, dostarcza, buduje i reparauje Inż. JÓZEF SCHROLL, FILIA: KRAKÓW, ul. PAWIA L. 8. — Zbadanie sytuacji na miejscu i kosztorysy darmo. 262

OGŁOSZENIE.

Dnia 17. października 1918 o godz. 9 rano odbędzie się w magazynie kolejowym w Podgórzu Płaszowie publiczna sprzedaż w drodze przetargu rozmaitych towarów z niewiadomych przesylek. Pomiędzy innymi będą sprzedane: 1 wagon wapna 5.000 kg 46 skrzynek gwoździ starych, 1 wagon cegły, 1 skrzynia sznurka papierowego, używane ubrania i w. i. 845

C. k. Dyrekcyja kolei państwowych.

KURSY 457 PRAWNICZE „IUS” KRAKÓW Garbarska 6/B, „IUS” przygotowują pewnie do wszystkich egzaminów uniwersyteckich. Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach adwokackich notaryalnych i sędziowskich. Prospekta na żądanie.

Najlepszą farbą do materyi „PALATYN” we wszystkich kolorach do bielizny „Ultra” polna firma REIM i SKA, Kraków, Rynek. dla kółek rolniczych i kupców znaczny opust.

Zawieranie małżeństw i możliwość rozwodów obcopedanych na Węgrzech. Praktyczny podręcznik w języku niemieckim. — Do nabycia tylko za poprzednim nadaniem kwoty trzech (3) Koron w Administracyi. Eherechts-Bibliothek Budapest, VII. 5, Rakocsi ut 68. 811

SIGORIN wylepia zdumiewająco szybko 846 PLUSKWI Flaszka na próbę K 5—, wielka flaszka K 18—, wstrzykawka do tego K 4—. Wszędzie do nabycia. Główne miejsce wysyłki: Apotheka zur „HOFFNUNGS” in Pocz. Nr. 53. (Ungary). Do oddania wystarczy sprzedaż dla poszczególnych miast. — Główna sprzedaż w Krakowie: Reim i spółka Rynek gł. 38, apt. F. Gralowski, Jan Link Sławkowska 1, Drog Arnold Reifer, ul. Grodzka, Apt. Ludwik Rosenberg Krakowska 29, Sporn i sp. Roman Drobner.

„LUX” Kraków, plac Dominikański L. 2 (róg Stolarakiej) Tel. 5355. Skład przybarów do świetła elektr. i dzwonek elektrycznych.

OBUWIE damskie, męskie, obłopięce i dziołowane skórzane boksowe, szewro i zółte różnej wielkości sprzedaje po niskich cenach: Agencya Handlowa M. Nurek Kraków, ul. Karmelicka 12, I piętro. 819

Zawieranie małżeństw i możliwość rozwodów obcopedanych na Węgrzech. Praktyczny podręcznik w języku niemieckim. — Do nabycia tylko za poprzednim nadaniem kwoty trzech (3) Koron w Administracyi. Eherechts-Bibliothek Budapest, VII. 5, Rakocsi ut 68. 811

Kto szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — kto chce coś sprzedać albo kupić — kto wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 12 hal. za jeden raz. Drobne ogłoszenia nadane z prowincyi zamieszcza się w najbliższym numerze. — Odbierzmy poczytność i ogromne rozpowszechnienie nie tylko w Galicyi, ale też i w Królestwie Polskiem zapewnią doskonały skutek.

MATURA KURSA MATURYCZNE ROCZNE I 2-LETNIE WIECZORNE i POPOŁUDNIOWE Wpisy Kierownika ul. Jabłonowskich 20. I p. w godzinach od 6 1/2—7 1/2, wieczorem. 814

„JERRY” Ska Z OGR. POR. 606 KRAKÓW, Floryańska 28 LWÓW, Sykstuska 2, posiada na składzie w wielkim wyborze kompletne amerykańskie URZĄDZENIA BIUROWE i GABINETÓW MĘSKICH, stylowe GARNITURY KLUBOWE: skórzane, pluszowe, gobelinowe, sukienne; kompletne stylowe SYPIALNIE i JADALNIE; większa ilość łóżek wraz z materacami i szafkami nocnymi, nadających się do urządzenia pensjonatów, hotelów, burs etc.